REJESTR DOTYCZY:

LICHTAROWICZ Ludwik

s/c Kajetana i Malwiny

z d. Kalinowskich

* 16 wrzesn. 1890 w Bobrujsku

kraj: ROSJA

+ 12 czerwca 1965 w Londynie

kraj: UK.

pochowany: Gunnersbury Cemetery

nr grobu:

Nr rejestracyjny

110 / 65

Nota zamieszczona:

w tomie

czesci

Indeks

Copyright: 1970
B.O. Jeżewski

Źródła i bibliografia c.d.

znak rozpoznawczy

Uwagi:

płk dypl.

Nota:

Przypisy:

1714 ~~1673~~ 1679 syn Andrzej Lichtarowicz, wykł. na uniw. w Nottingham, ~~żona~~ córka Aleksandra (ur. 25.9.1932, Zoliborz) za Jerzym Lubczyckim inż. i ich córka Marta (ur. 4.12.1966, Londyn).

Źródła i bibliografia:	znak rozpoznawczy
Dziennik Polski 17.6.65 - nekrolog i 18.6 - nekrolog	18/17i 18.VI.65/
S. Łoza " Czy wiesz kto to jest" - nota biograficzna	1o5
Tydzien Polski 18 i 19.6.65 - nekrologi	47/18 i 19.VI.65/
RO32,14.48o,of.sł.st.p. płk 15.8.23 /* 4.9.1890/ dypl. KN,KW4,KZzł. KZ-L.Sr.	12o/32/
Waligorą " Boj na przedmosciu W-wy" s.23,46,82,391,392	272
W 50-lecie powstania WSW w Wie	289
Tydzien Polski 1o.7.65 - "Pożegnanie Sybiraka" S.Wojstomski	47/1o.VII.65/
"Piechota z. 9-1o.95	243/z.9-1o.95/

PROPOZYCJA ZAMIESZCZENIA W PSB

Dotyczy. LICHTAROWICZ · Ludwik · · · · · · płk. dypl.

Nr rej. 110 / 65

B.O.Jeżewski "Polacy w Swiecie-Wiek XX-
Zródła do biografii, tom I, część pierwsza
- w maszynopisie

LICHTAROWICZ Ludwik; * 16.9.1890 w Bobruj
ku, s. Kajetana i Malwiny z Kalinowskich,
+ 12 czerwca 1965 w Londynie; pochow. na
Gunnersbury Cemetery.
18/VI-65/, 47/VI-65/, 47/VII-65/, 105, 223,
120/32/.

W przypisach: syn w Anglii

Objaśnienia znaków:

18/VI-65/ Dziennik Polski 17 i 18.6.1965
nekrologi
47/VI-65/ Tydzien Polski -19.6.65 nekrolo
47/VII-65/ Tydzien Polski 10.7.65 "Pożeg-
nanie Sybiraka" pióra S.W.Wojstomskieg
105 St. Łoza " Czy wiesz kto to jest"
120/32/ Rocznik Oficerski 1932 roku
223 B.Waligóra "Bój na przedmościu
Warszawy" W-wa 1934, s. 23,46,82,
391,392.

LICHTAROWICZ Ludwik

Dotyczy.....

Nr rej. 110/ 65

17/6/65 Ś. † P. 110/65

D.P. 17.6. 1965

LUDWIK LICHTAROWICZ

Pułkownik Dyplomowany W.P.
Dowborczyk i Sybirak

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Litwy Środkowej, Kawalerskim Krzyżem Legii Honorowej i innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi. Urodzony w Bobrujsku w 1890 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami 12 czerwca 1965 roku w Londynie.

Msza święta za spokój Jego duszy odbędzie się w sobotę 19 czerwca o godz. 9.30 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Gunnersbury Cemetery, Gunnersbury Avenue, W.3.

Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI, BRAT z RODZINĄ w ANGLII, SIOSTRA i BRATANEK z RODZINĄ w KRAJU

9322

D.P. 18.6. 1965

Ś. † P. 18/6

LUDWIK LICHTAROWICZ

pułkownik dyplomowany piechoty. Za swe wybitne zasługi w W.P. odznaczony orderem Polonia Restituta, Krzyżem Niepodległości, 2-krotnie złotym Krzyżem Zasługi, 4-krotnie Krzyżem Walecznych. Długoletni zasłużony członek Związku Rolników Polskich w W. Brytanii, zmarł 12 czerwca 1965 w wieku 75 lat.

Msza święta za spokój Jego duszy odbędzie się w sobotę 19 czerwca o godz. 9.30 rano w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Gunnersbury Ave. W.3

D.P. 18.6. 1965

Ś. † P. 18/

płk. dypl. Ludwik Lichtarowicz

b. Szef Sztabu D.O.K. IX, b. Szef Departamentu Uzupełnień M.S. Wojsk. odznaczony Krzyżem Niepodl. Pol. Rest. 4 kl. Krzyżem Walecznych i in. zmarł w Londynie dn. 12 czerwca 1965 roku.

Nabożeństwo żałobne dn. 19 czerwca 1965 w kościele św. Andrzeja Boboli o 9.30 po czym wyprowadzenie zwłok na Kensington Cemetery — Gunnersbury Lane.

Cześć Jego pamięci!

KOŁO GENERAŁÓW i PUŁKOWNIKÓW B. WYŻSZYCH DOWÓDCÓW

9324

T.P.
19.6.
1965

LUDWIK LICHTAROWICZ

Pułkownik Dyplomowany W.P.
Dowborczyk i Sybirak

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Litwy Środkowej, Kawalerskim Krzyżem Legii Honorowej i innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi. Urodzony w Bobrujsku w 1890 roku, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami 12 czerwca 1965 roku w Londynie.

Msza święta za spokój Jego duszy odbędzie się w sobotę 19 czerwca o godz. 9.30 w kościele św. Andrzeja Boboli, po czym wyprowadzenie zwłok na cmentarz Gunnersbury Cemetery, Gunnersbury Avenue, W.3.

Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUKI,
BRAT z RODZINĄ w ANGLII, SIOSTRA
9322 i BRATANEK z RODZINĄ w KRAJU

Ś. † P.

płk. dypl. Ludwik Lichtarowicz

Odznaczony Krzyżem Niepodległości, Polonia Restituta, czterokrotnie Krzyżem Walecznych, Kawalerskim Krzyżem Legii Honorowej i innymi odznaczeniami polskimi i zagranicznymi, ur. w Bobrujsku w 1890, zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Św. Sakramentami 12 czerwca 1965 w Londynie.

Zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

KOLEDZY Z W. S. WOJ.

9334

Ś. † P.

Ludwik Lichtarowicz

Pułkownik Dypl., były Szef Sztabu Wojsk Polskich na Syberii i Litwie Środkowej Szef Sztabu DOK 9, b. dowódca 15 p.p. w Dęblinie, b. zastępca Komendanta Centrum Wyszkolenia w Rembertowie, b. zastępca dowódcy OK w Przemyślu, b. szef Departamentu Uzupełnień M.S.W., odznaczony wieloma polskimi i zagranicznymi orderami. Wieloletni członek władz Koła S.P.K. w Nottingham i członek honorowy koła, zmarł w Londynie 12 czerwca 1965.

Z głębokim żalem żegnamy gorącego patriotę Polaka i przyjaciela, kolegę. Cześć Jego pamięci!

KOŁO SPK NOTTINGHAM

9332

Pożegnanie Sybiraka

S. W. Wojstomski

Społeczeństwo emigracyjne, rodzina i przyjaciele żegnali 19 czerwca br. na cmentarzu Gunnersbury w Londynie seniora kresowej rycerskiej rodziny pułkownika dypl. Ludwika Lichtarowicza, jednego z najstarszych żołnierzy oddziałów polskich formowanych w pierwszej wojnie światowej po stronie rosyjskiej i jednego z najstarszych pułkowników wojska polskiego.

Urodzony w Bobrujsku 4. 9. 1890, jako 15-letni chłopiec w 1905 r. bierze udział w Mińsku Litewskim w strajku szkolnym jako członek nielegalnej organizacji młodzieży. Student prawa uniwersytetu petersburskiego w w czasie wojny kończy „Włodzimierzowską" szkołę piechoty i idzie na front, zdobywając odznaczenia, rany i doświadczenie. Jest jednym z kierowników tajnej organizacji „Polska Liga Wojenna Walki Czynnej", a w marcu 1917 r. bierze udział w walkach formacji polskich jako dowódca baonu 2 pułku, a następnie zastępca dowódcy tego pułku w polskiej brygadzie strzelców i w polskiej dywizji strzelców. Wraz z kilku oficerami wysłany z I korpusu przez gen. Dowbora-Muśnickiego do rosyjskiej akademii sztabu generalnego w Petersburgu, kończy kurs w przededniu formowania się wojsk polskich na Syberii, dokąd przedostaje się nie bez trudności i obejmuje w stopniu podpułkownika kluczową funkcję szefa sztabu dowództwa, która była kulminacyjnym punktem szlaku bojowego tego wnuka powstańca 1890 r.

Nie jest możliwe w krótkim wspomnieniu opisać skalę wysiłku, który w tę pracę włożył Ludwik Lichtarowicz. Jest w rozkwicie sił, pełen entuzjazmu i energii. Jakże szczęśliwy czuje się w tej atmosferze patriotycznego natężenia walki pod własnym sztandarem na ziemi syberyjskiej, która po raz pierwszy zobaczyła las polskich bagnetów, przyzwyczajona przed tym widzieć tylko kajdany na rękach Polaków. Po kapitulacji resztek 5 dywizji syberyjskiej w dniu 10 stycznia 1920 r. na stacji Klukwiennaja we wschodniej Syberii, przedziera się do Charbina i Władywostoku i przez Daleki Wschód wraca morzem naokoło świata do Gdańska.



Ś. p. pułkownik dyplomowany Ludwik Lichtarowicz

W sierpniu 1920 r. w bitwie warszawskiej widzimy go już w sztabie armii ochotniczej gen. Hallera, następnie w grupie operacyjnej gen. Wroczyńskiego, w grupie operacyjnej Zegrze i w dywizji litewsko-białoruskiej, do której go tak serce ciągnęło. Ze zwycięsko odpierającą agresję najeźdźcy armią polską błyskawicznie prze naprzód, bierze wspaniały odwet za Syberię, za każdy krok walki odwrotowej w 5 dywizji syberyjskiej. Ostatnia praca wojenna wypadła mu dla jego ukochanych ziem północno-wschodnich — był zastępcą szefa sztabu wojsk Litwy Środkowej. Na te wyjątkowe stanowiska był predystynowany zarówno dzięki kwalifikacjom ideowym, jak bojowości, wykształceniu wojskowemu, zdolnościom organizacyjnym i cechom charakteru.

Gdy żołnierz polski nareszcie włożył bagnet do pochwy, widzimy pułkownika Lichtarowicza w wirze pracy pokojowej w wojsku: zastępca szefa sztabu O.K. w Grodnie; szef sztabu O.K. w Brześciu; dowódca 15 pułku piechoty „Wilków" w Dęblinie; zastępca komendanta Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie; inspektor i pomocnik dowódcy O.K. w Przemyślu. Wreszcie obejmuje jakże ważny organizacyjny, choć może nie efektowny departament uzupełnień w ministerstwie spraw wojskowych.

Lecz ten pogodny człowiek o niespożytej energii ma czas i na inne sprawy: kończy Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie i Szkołę Nauk Politycznych; należy do Związku Legionistów Puławskich, do Związku Sybiraków, do Tow. Przyjaciół Huculszczyzny. Jest sportowcem, świetnym narciarzem, choć piechur — kocha konie.

W tragedii Polskiej 1939 r. pułk. Lichtarowicz pomny na doświadczenia syberyjskie, nie zabiera ze sobą rodziny, idzie na tułaczkę i walkę sam. Pełni funkcje administracyjno-organizacyjne z dawną energią, dobrocią i wiarą w lepsze wartości duszy ludzkiej. Smutne powojenne lata wygnańcze poświęca walce o byt i pracy społecznej, o której świadczą nekrologi w „Dzienniku Polskim".

Ś.p. pułk. dypl. L. Lichtarowicz pozostawił żonę, p. Zofię z Fiedorowiczów, syna, dra Andrzeja Lichtarowicza, wykładowcę na uniwersytecie w Nottingham i córkę Aleksandrę Kulczycką doktora chemii.

Od kilku lat po ciężkiej operacji, pod troskliwą opieką rodziny, zażywał stary żołnierz zasłużonego odpoczynku, ciesząc się widokiem wnuków, dopóki zmożony chorobą nie pozostawił nas wszystkich w wielkim żalu.

W liście do mnie pułk. Władysław Czuma, brat ś.p. generała Waleriana Czumy, pisze: „Ponieśliśmy dużą stratę ze śmiercią pułkownika Lichtarowicza, człowieka o naprawdę gołębim sercu i wielkich, nigdy nie reklamowanych zasługach w organizowaniu oddziałów 5 dywizji syberyjskiej". Może to krótkie określenie jest właśnie najbardziej trafne.

Na uroczystym pogrzebie w licznym gronie żegnających widziałem generałów Bora-Komorowskiego, Pełczyńskiego, Zamorskiego, Glabisza, Dębińskiego, Kolec-Smoleńskiego, Kom. Wrońskiego, sybiraków-żołnierzy dywizji syberyjskiej z b. dowódcą pułkownikiem K. Rumszą i gen. J. Werobejem na czele. Przemawiali

Najważniejsza książka roku

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

przełożył na angielski wierszem

KENNETH MACKENZIE

Nakładem
Polskiej Fundacji Kulturalnej
9 Charleville Rd., London W.14.

nierzy oddziałów polskich formowanych w pierwszej wojnie światowej po stronie rosyjskiej i jednego z najstarszych pułkowników wojska polskiego.

Urodzony w Bobrujsku 4. 9. 1890, jako 15-letni chłopiec w 1905 r. bierze udział w Mińsku Litewskim w strajku szkolnym jako członek nielegalnej organizacji młodzieży. Student prawa uniwersytetu petersburskiego w w czasie wojny kończy „Włodzimierzowską" szkołę piechoty i idzie na front, zdobywając odznaczenia, rany i doświadczenie. Jest jednym z kierowników tajnej organizacji „Polska Liga Wojenna Walki Czynnej", a w marcu 1917 r. bierze udział w walkach formacji polskich jako dowódca baonu 2 pułku, a następnie zastępca dowódcy tego pułku w polskiej brygadzie strzelców i w polskiej dywizji strzelców. Wraz z kilku oficerami wysłany z I korpusu przez gen. Dowbora-Muśnickiego do rosyjskiej akademii sztabu generalnego w Petersburgu, kończy kurs w przededniu formowania się wojsk polskich na Syberii, dokąd przedostaje się nie bez trudności i obejmuje w stopniu podpułkownika kluczową funkcję szefa sztabu dowództwa, która była kulminacyjnym punktem szlaku bojowego tego wnuka powstańca 1890 r.

Nie jest możliwe w krótkim wspomnieniu opisać skalę wysiłżenia walki pod własnym sztan-



Ś. p. pułkownik dyplomowany Ludwik Lichtarowicz

darem na ziemi syberyjskiej, która po raz pierwszy zobaczyła las polskich bagnetów, przyzwyczajona przed tym widzieć tylko kajdany na rękach Polaków. Po kapitulacji resztek 5 dywizji syberyjskiej w dniu 10 stycznia 1920 r. na stacji Klukwiennaja we wschodniej Syberii, przedziera się do Charbina i Władywostoku i przez Daleki Wschód wraca morzem naokoło świata do Gdańska.

W sierpniu 1920 r. w bitwie warszawskiej widzimy go już w sztabie armii ochotniczej gen. Hallera, następnie w grupie operacyjnej gen. Wroczyńskiego, w grupie operacyjnej Zegrze i w dywizji litewsko-białoruskiej, do której go tak serce ciągnęło. Ze zwycięsko odpierającą agresję najeźdźcy armią polską błyskawicznie prze naprzód, bierze wspaniały odwet za Syberię, za każdy krok walki odwrotowej w 5 dywizji syberyjskiej. Ostatnia praca wojenna wypadła mu dla jego ukochanych ziem północnowschodnich — był zastępcą szefa sztabu wojsk Litwy Środkowej. włożył bagnet do pochwy, widzimy pułkownika Lichtarowicza w wirze pracy pokojowej w wojsku: zastępca szefa sztabu O.K. w Grodnie; szef sztabu O.K. w Brześciu; dowódca 15 pułku piechoty „Wilków" w Dęblinie; zastępca komendanta Centrum Wyszkolenia Piechoty w Rembertowie; inspektor i pomocnik dowódcy O.K. w Przemyślu. Wreszcie obejmuje jakże ważny organizacyjny, choć może nie efektowny departament uzupełnień w ministerstwie spraw wojskowych.

Lecz ten pogodny człowiek o niespożytej energii ma czas i na inne sprawy: kończy Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie i Szkołę Nauk Politycznych; należy do Związku Legionistów Puławskich, do Związku Sybiraków, do Tow. Przyjaciół Huculszczyzny. Jest sportowcem, świetnym narciarzem, choć piechur — kocha konie.

W tragedii Polskiej 1939 r. pułk. Lichtarowicz pomny na doświadczenia syberyjskie, nie zabiera ze sobą rodziny, idzie na tułaczkę i walkę sam. Pełni funkcje administracyjno-organizacyjne z dawną energią, dobrocią i wiarą w lepsze wartości duszy ludzkiej. Smutne powojenne lata wygnańcze poświęca walce o byt i pracy społecznej, o której świadczą nekrologi w „Dzienniku Polskim".

Ś.p. pułk. dypl. L. Lichtarowicz pozostawił żonę, p. Zofię z Fiedorowiczów, syna, dra Andrzeja Lichtarowicza, wykładowcę na uniwersytecie w Nottingham i córkę Aleksandrę Kulczycką doktora chemii.

Od kilku lat po ciężkiej operacji, pod troskliwą opieką rodziny, zażywał stary żołnierz zasłużonego odpoczynku, ciesząc się widokiem wnuków, dopóki zmożony chorobą nie pozostawił nas wszystkich w wielkim żalu.

W liście do mnie pułk. Władysław Czuma, brat ś.p. generała Waleriana Czumy, pisze: „Ponieśliśmy dużą stratę ze śmiercią pułkownika Lichtarowicza, człowieka o naprawdę gołębim sercu i wielkich, nigdy nie reklamowanych zasługach w organizowaniu oddziałów 5 dywizji syberyjskiej". Może to krótkie określenie jest właśnie najbardziej trafne.

Na uroczystym pogrzebie w licznym gronie żegnających widziałem generałów Bora-Komorowskiego, Pełczyńskiego, Zamorskiego, Glabisza, Dębińskiego, Kolec-Smoleńskiego, Kom. Wrońskiego, sybiraków-żołnierzy dywizji syberyjskiej z b. dowódcą pułkownikiem K. Rumszą i gen. J. Werobejem na czele. Przemawiali marszałek Bohdan Podoski i gen. M. Korewo. Na zakończenie zabrał głos żołnierz dywizji syberyjskiej.

Odszedł jeszcze jeden żołnierz ze szczęśliwego pokolenia Polaków, które wywalczyło zwycięstwo i żyło Niepodległością, a które walcząc na wszystkich krańcach świata marzyło o spoczęciu na zawsze w polskiej ziemi. Pamięć o nim przetrwa nie tylko wśród rodziny, ale i wśród towarzyszy broni na obczyźnie i w Kraju.

Najważniejsza książka roku

ADAM MICKIEWICZ

PAN TADEUSZ

przełożył na angielski wierszem

KENNETH MACKENZIE

Nakładem
Polskiej Fundacji Kulturalnej
9 Charleville Rd., London W.14.